



# ARTYKUŁY

Justyna Rynkiewicz

## Kognitywne spojrzenie na poczucie humoru

---

Jedną z najciekawszych właściwości naszego umysłu jest zdolność do tworzenia i odbierania bodźców o humorystycznym charakterze. Uwielbiamy się śmiać, uwielbiamy, kiedy ludzie śmieją się z naszych żartów, oglądamy kabarety i komedie, przeglądamy ostatnie strony gazet zawierające zabawne obrazki, a potem pokazujemy je innym. Trudno wyobrazić sobie życie bez poczucia humoru, a jednak zazwyczaj nie zastanawiamy się nad tym, co nas rozbawiło. Rozwój wiedzy o ludzkim systemie poznawczym pozwala pogłębić dotychczasowe rozumienie tworzenia i odbierania bodźców humorystycznych. Postaram się znaleźć odpowiedź na pytania: jakie cechy naszego umysłu pozwalają na percepcję humoru i czy teorie ucieleśnionego umysłu mogą stanowić podstawę opisu intelektualnych i emocjonalnych aspektów humoru.

Humor można rozpatrywać w różnych aspektach: jednostkowym, interpersonalnym i społecznym. W pierwszej z tych perspektyw poczucie humoru stanowi stałą cechę człowieka, która oznacza gotowość do reagowania śmiechem na bodźce humorystyczne<sup>1</sup>. Humor może zwiększać odporność na stres oraz pozytywnie wpływać na zdrowie fizyczne i psychiczne. W relacjach interpersonalnych stanowi bardzo cenną umiejętność<sup>2</sup>, może mieć jednak również destrukcyjne właściwości, jeżeli służy zdyskredytowaniu drugiej osoby. Analizując humor w najszerszej perspektywie, należy zwrócić uwagę na to, że jest on zależny od warunków kulturowych, w których powstaje (z czego innego śmiali się starożytni Grecy, a z czego innego śmieją się współcześni Indianie). Różnice dotyczą przede wszystkim treści, natomiast forma pozostaje w dużym stopniu niezmienna. Do pełnego zrozumie-

---

<sup>1</sup> J. Tomczuk-Wasilewska, *Psychologia humoru*, Lublin 2010, s. 10.

<sup>2</sup> R.A. Martin, *Sense of humor*, [w:] *Positive Psychological Assessment: A Handbook of Models and Measures*, red. S.J. Lopez, C.R. Snyder, Waszyngton: American Psychological Association 2003. Korzystam z wersji online, protokół dostępu: <http://humoursummerschool.org/01/articlesNhandouts/PosPsych.pdf>. Dostęp: 22 sierpnia 2012.

nia opowiadanego dowcipu niezbędna jest pewna wspólnota rozumienia<sup>3</sup>. Żarty mają niebagatelny wpływ na życie polityczne i kulturowe w czasach kryzysu. Dzięki swojej zdolności rozładowywania napięcia, pozwalają uczynić zabawnym to, co w rzeczywistości jest przerażające – ponurą rzeczywistość zamieniają w coś godnego kpiny, a przez to łatwiejszego do zniesienia<sup>4</sup>.

Istnieją trzy grupy teorii tłumaczących zjawisko humoru. Koncepcje wyższości<sup>5</sup> za sedno dowcipu uznają poczucie przewagi nad jego ofiarą, psychoanalityczne ujęcie<sup>6</sup> opisuje przede wszystkim rolę, jaką dowcipy pełnią w rozładowywaniu napięcia związanego z treściami stanowiącymi tabu. Poznawcze koncepcje<sup>7</sup> koncentrują się natomiast na formie dowcipu i są odpowiednie do opisu przede wszystkim jego jednostkowego charakteru. Stanowią też bazę do tego, by rozpatrywać go w dwóch pozostałych, szerszych ujęciach.

Do zrozumienia humoru niezbędne jest uwzględnienie jego treści i jej relacji do całokształtu poglądów, przekonań i postaw jednostki. Taka analiza jest, moim zdaniem, możliwa w ramach koncepcji schematów poznawczych, o ile będą one uwzględniać stosunek słuchacza do kwestii poruszanych w dowcipie. Zwraca na to uwagę między innymi Artur Koesler, który podkreśla, że rozbawienie pojawia się, o ile temat dowcipu dotyczy tego, co wywołuje w nas emocje<sup>8</sup>. Nie chodzi tu jedynie o treści represjonowane przez społeczeństwo (jak zakłada Zygmunt Freud), ale o wszystkie obszary życia, które są nam dobrze znane i w pewien sposób dla nas ważne. Koncepcja ucieleśnionego umysłu w połączeniu z teorią rozwiązywania niespójności pozwala zrozumieć, w jaki sposób emocjonalne nastawienie do treści dowcipu wpływa na poziom rozbawienia powstałego w wyniku jego odbioru.

## Kognitywne teorie humoru

Do teorii kognitywnych zalicza się podejścia, które za sedno dowcipu uznają rozwiązywanie niespójności pojawiającej się w humorystycznym tekście<sup>9</sup>. Według tych teorii humor jest zjawiskiem intelektualnym, a jego analiza koncentruje się na

---

<sup>3</sup> Zob. J.P. Piguet, *Struktury logiczne dowcipu*, [w:] *Humor europejski*, red. M. Abramowicz, D. Bertrand, T. Stróżyński, Lublin 1994, s. 164.

<sup>4</sup> Zob. O. Galatanu, *Ośmieszanie jako strategia obronna w państwach totalitarnych: dowcip rumuński*, [w:] *Ibidem*, s. 187–188.

<sup>5</sup> Do ich przedstawicieli zalicza się między innymi Henri Bergsona, Tomasza Hobbesa a także Platona.

<sup>6</sup> Psychoanalityczne ujęcie jest reprezentowane przede wszystkim przez Zygmunta Freuda.

<sup>7</sup> Do ich przedstawicieli zalicza się między innymi Jerrego Sulsa, Immanuela Kanta, Artura Schopenhauera i Arystotelesa.

<sup>8</sup> J. Tomczuk-Wasilewska, op. cit., s.24.

<sup>9</sup> D.H. Monro, *Theories of Humor*, [w:] *Writing and Reading Across the Curriculum*, red. L. Behrens, L.J. Rosen, Glenview, IL: Scott, Foresman and Company 1988, s. 351.

cechach strukturalnych zabawnego bodźca, uwarunkowaniach procesu percepcji oraz wpływie humoru na procesy poznawcze<sup>10</sup>. Przedstawiciele teorii poznawczych zakładają, że przyczyną rozbawienia jest gra intelektualna, a jego warunkiem przeżycie zaskoczenia, pojawiającego się wraz z puentą<sup>11</sup>. Pierwszym myślicielem, który zwrócił uwagę na zaskoczenie jako warunek konieczny dowcipu był Arystoteles. Według greckiego filozofa *podczas słuchania dowcipu człowiek układa sobie w głowie zakończenie, jednak jeśli puenta okaże się z nim sprzeczna, to słuchacz wybucha śmiechem. To rozumienie humoru w swoich głównych zarysach pozostaje aktualne, pomimo upływu ponad dwóch tysięcy lat*<sup>12</sup>.

Współcześnie coraz więcej wiemy o tym, jak działa umysł. Poznajemy zasady jego funkcjonowania i sposoby magazynowania wiedzy o świecie. Dzięki temu możemy o wiele dokładniej niż Arystoteles poznać mechanizmy powstawania humoru. Najnowsze odkrycia stanowią jednak raczej rozwinięcie i pogłębienie tez starożytnego myśliciela niż ich zaprzeczenie.

Victor Raskin twierdzi, że skoro możemy rozróżnić teksty humorystyczne i niehumorystyczne, to istnieje możliwość ustalenia koniecznych i wystarczających warunków lingwistycznych zabawności tekstu<sup>13</sup>. Materiał badawczy, którym posługiwał się Raskin, to żarty słowne. Sam skonstruował metodę badawczą – semantykę skryptów. Pozwala ona na przedstawienie sekwencji słownych jako jednostek w ich polu znaczeniowym oraz na przeprowadzenie analizy semantycznej treści żartów<sup>14</sup>.

Według Raskina zabawność tekstu polega na tym, że występują w nim dwa opozycyjne wobec siebie schematy, zgodne ze sobą w części lub w całości<sup>15</sup>. Kiedy w dowcipie pojawia się puenta, słuchacz, za pomocą tak zwanego *semantic script – switch – tigger*<sup>16</sup>, przechodzi od jednego rozumienia do zupełnie innego. Role owych wyzwalaczy pełnią dwuznaczności lub sprzeczności<sup>17</sup>.

<sup>10</sup> J. Tomczuk-Wasilewska, op. cit., s. 22.

<sup>11</sup> A. Kucharski, *Struktura i treść jako wyznaczniki komizmu tekstów humorystycznych*, Lublin 2009, s. 24.

<sup>12</sup> J. Tomczuk-Wasilewska, op. cit., s. 22.

<sup>13</sup> V. Raskin, *Semantic mechanism of humor*, Dordrecht: D. Riedel Publishing Company 1985, s. 47.

<sup>14</sup> A. Awdiejew, *Nieśmieszne aforyzmy (Refleksja nad semantyką humoru Viktora Raskina)*, „Język i kultura” (Wrocław) 1992, nr 8, s. 279.

<sup>15</sup> A. Kucharski, op. cit., s.26–27.

<sup>16</sup> Na język polski nazwę tą można przetłumaczyć jako „wyzwalacz zamiany schematów semantycznych”. Może nim być słowo lub wyrażenie, które powoduje zmianę rozumienia otrzymywanych informacji. Kiedy pojawia się w tekście, nie można już pozostawać przy pierwotnej interpretacji.

<sup>17</sup> V. Raskin, op. cit., s. 114.

Najlepiej będzie przedstawić to na przykładzie, którym posługuje się Alosza Awdiejew w swoim artykule *Nieśmieszne aforyzmy (Refleksja nad semantyką humoru Viktora Raskina)*:

*Jaś i Małgosia żyli szczęśliwie 20 lat, potem się spotkali.*

Możemy tutaj wyróżnić dwa skrypty: S1 – szczęśliwe małżeństwo i S2 – rozpućcie wspólnego życia. Mamy zatem dwa rozumienia: S1 – Jaś i Małgosia znali się 20 lat i S2 – Jaś i Małgosia nie znali się przez 20 lat. Właśnie ten kontrast zmusza odbiorcę do reinterpretacji tekstu, czyli do analizy przeciwstawnych skryptów. Żeby rozwiązać sprzeczność, trzeba w tym wypadku anulować S1<sup>18</sup>.

### Krytyka teorii kognitywnych

Główny zarzut czyniony koncepcjom intelektualnym dotyczy tego, że pomijany jest w nich aspekt emocjonalny oraz indywidualny charakter odbiorcy dowcipu. Krytycy zwracają uwagę na fakt, że żarty posiadające ten sam szkielet mogą nas bawić w różnym stopniu w zależności od treści<sup>19</sup>. Awdiejew zarzuca Raskinowi, że ten, podając warunki konieczne dowcipu (kontrast między skryptami i pułapka semantyczna), nie bierze pod uwagę czynnika ludzkiego – tego, co, kto i komu opowiada<sup>20</sup>.

Zarzuty te są poniekąd słuszne, bowiem uznanie humoru za zjawisko czysto intelektualne, oparte jedynie na zaskoczeniu, wynikającym ze zmiany skryptu, nie wydaje się być uprawnione. Jeżeli badacz chce pozostać tylko przy analizie poznawczej, to musi się pogodzić z faktem, że jego rozważania dotyczyć będą jedynie bodźców humorystycznych, a nie humoru w całej jego złożoności. Wątpliwym jest jednak, by zabawność tekstu mogła wynikać z samej jego struktury. Gdyby tak było, wszystkie żarty bawiłyby w jednakowym stopniu wszystkich odbiorców zdolnych do rozwiązania tkwiącej w nich niespójności. Żarty są zabawne, ponieważ dotyczą naszego życia, naszej codzienności i spraw, które w jakiś sposób nas obchodzą. Nie powoduje to jednak tego, by należało koncepcje rozwiązywania niespójności odrzucić. Sugeruje raczej, by rozważyć również aspekt treści dowcipów i jej znaczenia dla odbiorcy. Taka analiza może zostać dokonana w ramach teorii schematów poznawczych. Zanim jednak do niej przejdę, omówię pokrótce proces powstawania śmiechu, co pozwoli na głębsze ujęcie problemu.

---

<sup>18</sup> A. Awdiejew, op. cit., s. 280.

<sup>19</sup> J. Lippitt, *Humour and incongruity*, „Cogito” (Hatfield) 1994, vol. 8, nr 2. Korzystam z wersji online, protokół dostępu: <https://uhra.herts.ac.uk/dspace/bitstream/2299/3989/1/900211.pdf>. Dostęp: 22 sierpnia 2012.

<sup>20</sup> A. Awdiejew, op. cit., s. 280.

## Śmiech w teorii ucieleśnionego umysłu

Konstytutywnym aspektem humoru, oprócz zabawy intelektualnej, jest przyjemność pojawiająca się wraz z wybuchem śmiechu. Spróbujmy zatem odpowiedzieć na pytanie, jak według poznawczych teorii humoru powstaje śmiech i czemu służy. Według przedstawicieli tych koncepcji (między innymi Jerrego Sulsa, Johna Lippsa, Artura Koeslera) przyczyną śmiechu, podobnie jak w psychoanalitycznej teorii Zygmunta Freuda, jest uwolnienie nadmiaru energii. Uważają oni, że była ona zarezerwowana na walkę ze spodziewanym zagrożeniem. Jeżeli umysł dostrzega, że coś jest nie w porządku, automatycznie włącza się mechanizm alarmowy (intruder alarm). Jest on aktywowany przy nowych, niespodziewanych lub sprzecznych z oczekiwaniami bodźcach. Wiąże się to ze znaczeniem, jakie dla naszego przetrwania miały wieloznaczności, niezgodności i anomalie – każda z nich mogła oznaczać zagrożenie<sup>21</sup>. Wskazuje to na fakt ewolucyjnego znaczenia humoru. Im częściej trenujemy się w wyszukiwaniu niespójności, tym łatwiej radzimy sobie z poznawaniem i rozumieniem rzeczywistości. Istotne jest tutaj znaczenie obszaru, w którym zachodzi niespójność między oczekiwaniami a rzeczywistością. Jeżeli przykładowo odkrywamy, że brakuje nam telefonu komórkowego, który spodziewaliśmy się mieć ze sobą, to reagujemy o wiele silniej niż w wypadku odkrycia braku chusteczek higienicznych. W pierwszym przypadku niezgodność dotyczy przedmiotu umożliwiającego komunikację, który zazwyczaj posiada sporą wartość, w drugiej sytuacji mamy do czynienia z obiektem, którego zgubienie (najczęściej) nie powoduje znacznych utrudnień czy strat finansowych.

Kiedy wszystko przebiega jak zazwyczaj, nasz umysł działa na zasadzie „autopilota”. Nieustannie pozostaje jednak aktywny mechanizm chroniący, który reaguje zwiększeniem uwagi, gdy napotkamy sprzeczności lub gdy nasza interpretacja rzeczywistości wydaje się nie być pewna. Właśnie taką reakcję powoduje niespójność zawarta w bodźcu humorystycznym. Organizm mobilizuje siły do reakcji na ewentualne niebezpieczeństwo, kiedy jednak, po rozwiązaniu niespójności, okazuje się, że zagrożenia nie było, alarm zostaje wyłączony. Posiadamy sporo energii zarezerwowanej na ewentualne włączenie programu „walcz lub uciekaj”, której nadmiar zostaje uwolniony w śmiechu<sup>22</sup>. Ilustruje to pewna zależność: jeśli zobaczymy, jak ktoś upada, to może nas to rozśmieszyć; jeśli rozbije przy tym głowę, to raczej nie będziemy się śmiać.

<sup>21</sup> M. Sutherland, „False Alarm Theory: How Humorous Ads Work”. 2005. Online. Protokół dostępu: [http://www.sutherlandsurvey.com/Columns\\_Papers/False%20Alarm%20Theory%20-%20How%20Humorous%20Ads%20Work.pdf](http://www.sutherlandsurvey.com/Columns_Papers/False%20Alarm%20Theory%20-%20How%20Humorous%20Ads%20Work.pdf). Dostęp: 23 sierpnia 2012.

<sup>22</sup> Ibidem.

*Icek prosi swojego kolegę mechanika o naprawienie samochodu. Ten zagląda do silnika, przykręca jedną śrubkę i uruchamia pojazd. Kiedy Icek dostaje rachunek na 100 zł, jest zaskoczony, więc czyta dokładnie:*

*Naprawa: 100 zł.*

*Przykręcić śrubkę: 5 zł.*

*Wiedzieć, która: 95 zł<sup>23</sup>.*

W tym dowcipie pojawiają się dwie niespójności: pierwsza – między niską ceną spodziewaną za niewielką usługę a proporcjonalnie wysokim rachunkiem, druga – między opłatą za czynność i za fachową wiedzę. Rozwiązanie pierwszej niespójności znajduje się w samym dowcipie: rachunek wyjaśnia, dlaczego Icek musi zapłacić aż 100 zł., rozwiązanie drugiej odnosi się do żydowskiej rzeczywistości, wraz z jej stereotypowym skąpstwem<sup>24</sup>. Mamy dwa schematy: S1 – wizyta u znajomego mechanika, S2 – twardy świat interesów.

Salwy śmiechu po udanym dowcipie należy interpretować w kategoriach ucieleśnienia emocji. Ucieleśnienie to stany ciała (ekspresja twarzy, postawa czy wydawanie dźwięków), które powstają podczas doświadczania emocjonalnego bodźca oraz przetwarzania informacji emocjonalnych<sup>25</sup>. Reakcje te są bardzo szybkie, ale zarazem niespecyficzne i niezależne od woli<sup>26</sup>. Dostrzeżona w tekście niespójność powoduje, że nasz organizm reaguje tak, jak na oczekiwane zagrożenie. To, że nie odczuwamy strachu podczas słuchania może tłumaczyć koncepcja Antonio Damasio. Według niego emocje powstają w podkorowych częściach naszego mózgu i mogą pozostać niedostępne dla naszej świadomości<sup>27</sup>. Pojawienie się zagrożenia i jego odwołanie w trakcie słuchania dowcipu przebiega zazwyczaj zbyt szybko, by je sobie uświadomić. Co więcej, nasza uwaga nakierowana jest wtedy na treść dowcipu. W tym krótkim odcinku czasu nasze mięśnie napinają się, a następnie rozluźniają wraz z wybuchem śmiechu. Jeżeli jednak świadomie skupimy się na swoich odczuciach, zauważymy, że podczas słuchania dowcipu pojawia się napięcie, które znika wraz z puentą.

Nasze emocje nie tylko wyrażają się w stanach ciała, ale są również z niego odczytywane. Przyjmowanie określonej postawy czy mimiki oraz używanie tonu głosu powoduje powstanie emocji adekwatnej do danej ekspresji<sup>28</sup>. Jeżeli ktoś chce przekonać się o tym na własnej skórze, wystarczy, że przez kilka minut (powiedzmy podczas czytania dwóch kolejnych stron) będzie się sztucznie uśmiechał. Informa-

---

<sup>23</sup> J.C. Piguet, op. cit., s. 158.

<sup>24</sup> Ibidem.

<sup>25</sup> L. Feldman-Barrett, P. Niedenthal, P. Winkielman, *Emotion and consciousness*, Nowy Jork, Londyn: The Guilford Press 2007, s. 23.

<sup>26</sup> A. Damasio, *Błąd Kartezjusza*, przeł. M. Karpiński, Poznań 1999, s. 157.

<sup>27</sup> Idem, *Tajemnice świadomości*, przeł. M. Karpiński, Poznań 2000, s. 59–60.

<sup>28</sup> L. Feldman-Barrett, P. Niedenthal, P. Winkielman, op. cit., s. 26–30.

cje z proprioceptorów (receptorów czucia wewnętrznego) w kącikach ust zostaną przekazane do mózgu, który zinterpretuje je jako wyraz zadowolenia i w efekcie tak właśnie poczuje się uśmiechająca się osoba.

Teoria ucieleśnionych emocji pozwala na wytłumaczenie relaksacyjnych właściwości humoru. Załóżmy, że ktoś jest zdenerwowany podczas rozmowy o pracę. Jego mięśnie będą napięte, postawa ciała zamknięta. Jeżeli jednak opowiedziany zostanie zabawny dowcip, to reakcja śmiechu pociągnie za sobą rozluźnienie mięśni, które umysł zinterpretuje jako zniknięcie zagrożenia związanego z całą sytuacją, a nie tylko tego wywołanego niespójnością zawartą w dowcipie. Dzięki temu osoba będzie mogła poczuć się swobodniej. Niektóre techniki relaksacyjne opierają się na podobnej zasadzie i polegają na napinaniu i rozluźnianiu mięśni, w celu przekonania umysłu, że zagrożenie minęło.

Poziom wzbudzonego w dowcipie napięcia jest związany ze znaczeniem, jakie ma dla nas jego treść. Jeśli dotyczy kwestii nam nieznanych lub dla nas nieistotnych, to rozbawienie będzie niewielkie lub zupełnie się nie pojawi. Podobnie zbyt duży ładunek emocjonalny, związany z treściami bardzo dla nas ważnymi (religia, przynależność rasowa, poglądy polityczne) lub negatywnymi doświadczeniami (śmierć, przemoc, zdrada), może sprawić, że nie będziemy się śmiać nawet z dobrze skomponowanego dowcipu.

O tym, że humor jest nie tylko sposobem na zabawę, ale ma również znaczenie dla naszego poznawczego funkcjonowania pisze również Alstair Clarke. Według Clarke'a człowiek jest najbardziej ze wszystkich istot zdany na informacje, jakie otrzymuje od innych przedstawicieli swego gatunku. Z tej racji jest w bardzo dużym stopniu narażony na próby oszustwa czy dezinformacje pojawiające się niemal wszędzie. Każdy z nas potrzebuje zatem narzędzia, które pozwoli mu na analizę i ocenę informacji. Według autora *The Eight Patterns of Humour* narzędziem tym jest nasze poczucie humoru oparte o zdolność rozpoznawania wzorców (*pattern*). Dzięki tej umiejętności potrafimy analizować i manipulować danymi, które do nas docierają. Kiedy napotykamy na niespójność, którą uda nam się rozwiązać, pojawia się rozbawienie i śmiech, stanowiące swoistą nagrodę dla naszego umysłu<sup>29</sup>.

### Umysł wesoły, bo skąpy

Jak to się dzieje, że nasz umysł – tak dobrze przystosowany do działania w skomplikowanej, wielowymiarowej rzeczywistości – daje się wciągać w pułapki dowcipu? Odpowiedź może stanowić zasada ekonomii poznawczej, która kieruje sposobem organizacji i funkcjonowania naszego systemu poznawczego. Według Susan Fiske i Shelley Taylor człowiek jest „skąpcem poznawczym”. Oznacza to, że nasz umysł

---

<sup>29</sup> A. Clarke, *The Eight Patterns of Humour*, Cumbria: Pyrrhic House 2009, s. 15.



działa w sposób umożliwiający jak najmniejsze zużywanie jego zasobów<sup>30</sup>. Strategia ta ma zapobiec przeładowaniu systemu poznawczego przez wpływ na nasze procesy uwagi i sposób magazynowania wiedzy o świecie. Uwaga jest niezwykle cennym zasobem, jej zakres wpływa na funkcjonowanie innych procesów poznawczych<sup>31</sup>, dlatego też umysł – w stanie względnego spokoju – zużywa zmniejszone ilości uwagi, by być przygotowanym na sytuacje ekstremalne<sup>32</sup>. Ekonomia poznawcza możliwa jest również dzięki temu, że nasza wiedza o otaczającej rzeczywistości jest reprezentowana w umyśle przez pojęcia, tworzące zorganizowaną, hierarchiczną strukturę<sup>33</sup>.

Pojęcia są schematycznymi reprezentacjami poznawczymi i stanowią kategorię nadrzędną dla zbioru obiektów. Można je definiować jako zestaw istotnych cech obiektu. Dzięki temu nie ma potrzeby, by zdobywać i zapamiętywać informacje o każdym obiekcie z osobna. Zdolność do traktowania nieidentycznych bodźców jako równoważnych pozwala umysłowi pomijać zbędne szczegóły<sup>34</sup>. Jeżeli wiemy, że pies należy do kategorii zwierząt, to przypisujemy mu wszystkie konstytutywne cechy zwierzęcia, niezależnie od tego, jakie są własności szczególne danego konkretnego psa.

Obecnie wielu naukowców podkreśla rolę danych zmysłowych w procesach poznawczych i kwestionuje zasadność tezy o wyłącznie pojęciowym charakterze reprezentacji umysłowych<sup>35</sup>. Czyni to między innymi Lawrence Barsalou, który w swojej teorii systemu percepcyjnych symboli stara się opisać działanie umysłu, uwzględniając jego ucieleśniony charakter i związki z otoczeniem zewnętrznym. Według niego pomijanie aspektu modalności pojęcia nie pozwala na ujęcie złożoności ludzkiej wiedzy i doświadczenia<sup>36</sup>. Drugi zarzut Barsalou polega na tym, że samo wymienianie własności obiektu nie wskazuje jeszcze na relacje między nimi. Przykładowo, uznanie skrzydeł za cechę ptaków nie zawiera informacji o tym, że skrzydła są przymocowane po przeciwnych stronach ciała<sup>37</sup>. Inne zarzuty dotyczą tego, że pojęcia są związane z całym bogactwem ludzkiego doświadczenia i mogą stanowić zewnętrzną manifestację bardzo bogatej mikrostruktury, a nie pojedynczą jednostkę informacji. W rzeczywistości pojęcie byłoby rozproszone pomiędzy wieloma jednostkami, które uczestniczą także w tworzeniu innych pojęć. Żadna

<sup>30</sup> S. Fiske, S. Taylor, *Social cognition*, Nowy Jork: McGraw-Hill 2008, s. 13.

<sup>31</sup> T. Maruszewski, *Psychologia poznawcza*, Warszawa 1996, s. 111.

<sup>32</sup> M. Sutherland, op. cit., s. 2.

<sup>33</sup> T. Gureckis, R. Goldstone, *Schema*, [w:] *The Cambridge Encyclopedia of the Language Sciences*, ed. P. Hogan, Cambridge: Cambridge University Press 2010, s. 725.

<sup>34</sup> E. Nęcka, J. Orzechowski, B. Szymura, *Psychologia poznawcza*, Warszawa 2006, s. 99–101.

<sup>35</sup> N. Stillings, S. Welsler, Ch. Chase, M. Feinstien, J. Garfiels, E. Rissland, *Cognitive Science. An introduction*, Cambridge: The MIT Press 1998, s. 74.

<sup>36</sup> T. Gureckis, R. Goldstone, op. cit., s. 726.

<sup>37</sup> N. Stillings, S. Welsler, Ch. Chase, M. Feinstien, J. Garfiels, E. Rissland, op. cit., s. 96.

jednostka nie byłaby przypisana konkretnemu pojęciu skrzydeł i w dużej mierze pojęcie skrzydeł nie byłoby powiązane z żadnym konkretnym wzorcem aktywacji<sup>38</sup>.

Jak ma się to do teorii Raskina? Otóż wieloznaczność pojęć jest jednym ze *script – tigger*. Za przykład może posłużyć dowcip:

- *Muszę powiedzieć, że moja żona jest wspaniała!* – oświadcza Rosenbaum na przyjęciu urodzinowym małżonki. Matka odciąga go na bok i mówi:

- *Jak mogłeś powiedzieć, że ta twoja ruda, wredna wiedźma jest wspaniała?*

- *Ależ mamusiu, ja nie powiedziałem, że jest wspaniała. Ja powiedziałem, że muszę tak powiedzieć*<sup>39</sup>.

Tutaj mamy dwa rozumienia słowa „musieć”: pierwsze oznacza bycie zmuszonym przez własne chcenie (tutaj niezwykle walory żony bohatera powodują, że czuje on nieodpartą chęć wyrażenia swego podziwu), drugie – bycie zmuszonym przez czynniki zewnętrzne (urodziny żony i związane z nimi konwenanse). W tradycyjnym podejściu nasze rozumienie „bycia zmuszonym” opierałoby się o definicję tego stanu składającą się z serii twierdzeń (*propositions*) na jego temat i byłoby reprezentowane w sieci semantycznej przez jedną jednostkę<sup>40</sup>. W teorii Barsalou pojęcie to byłoby natomiast ugruntowane w całej złożoności związanego z nim doświadczenia, zarówno zmysłowego, jak i płynącego z czucia wewnętrznego<sup>41</sup>. Żadne z tych spojrzeń na pojęcia nie wyklucza ich roli jako wyzwalaczy zamiany schematów. Czy jednak to nowe rozumienie tego, czym jest pojęcie, nie stoi w sprzeczności z teorią sieci i schematów poznawczych?

Specyfikę budowy i działania tych struktur poznawczych starają się wyjaśnić zwolennicy **modeli koneksjonistycznych**, znanych także jako PDP (*parallel distributed processing* – modele równoczesnego rozproszonego przetwarzania). Twórcami teorii sieci są naukowcy z grupy MIT (Massachusetts Institute of Technology) działający pod kierunkiem Jamesa McClellanda i Davida Ruhemlharta. Modele koneksjonistyczne czerpały inspirację ze sposobu, w jaki pracuje ludzki mózg<sup>42</sup>. To podobieństwo między sieciami neuronowymi a sieciami, w których przetwarzane są informacje ma uczynić wspomniany model bardziej „wiarygodnym biologicznie”<sup>43</sup>.

Sieci semantyczne złożone są z punktów węzłowych (pojedynczych jednostek przetwarzających informacje) i wiążących te punkty relacji. W punktach węzłowych

<sup>38</sup> Ibidem, s. 74.

<sup>39</sup> J.C. Piguet, op. cit., s. 160.

<sup>40</sup> E. Nęcka, J. Orzechowski, B. Szymura, op. cit., s. 54.

<sup>41</sup> L. Barsalou, *Perceptual symbol system*, „Behavioral and Brain Sciences” (Atlanta) 1999, nr 22, s. 577.

<sup>42</sup> J. McClelland, A. Cleeremans, *Connectionist Models*, [w:] *Oxford Companion to Consciousness*, red. T. Byrne, A. Cleeremans, P. Wilken, New York: Oxford University Press 2009. Korzystam z wersji online, protokół dostępu: <http://psych.stanford.edu/~jlm/papers/McCleeremans09CnxMdlsOCC.pdf>. Dostęp: 22 sierpnia 2012.

<sup>43</sup> E. Nęcka, J. Orzechowski, B. Szymura, op. cit., s. 54.

kodowane są reprezentacje pojęciowe, łączące się ze sobą relacjami semantycznymi, które wyrażają się sumą wszystkich połączeń pomiędzy desygnatami reprezentacji pojęciowych i ich właściwościami. Analogicznie do połączeń neuronowych, ścieżki sieci mają różną wagę. Im silniejsze połączenie, tym większa jest jego waga, a co za tym idzie, tym łatwiej dwa pojęcia aktywują się nawzajem<sup>44</sup>.

Założenie o równoczesnym rozproszonym przetwarzaniu stanowi punkt wyjścia dla semantycznej teorii poznania McClellanda. Podstawowe założenia tej koncepcji są następujące: (1) działania poznawcze wyłaniają się z interakcji pomiędzy dużą liczbą prostych jednostek przetwórczych i rozprzestrzeniają się zarówno wewnątrz konkretnych obszarów mózgu, jak i pomiędzy nimi; (2) pojedyncze reprezentacje mogą powodować aktywność wielu jednostek w różnych obszarach mózgu, zawierających neurony odpowiadające za odbiór odmiennych typów informacji (kształtów, kolorów, zapachów, ruchów i dźwięków itp.); (3) umysł ma możliwość dostosowywania informacji do posiadanej wiedzy, przechowywanej w postaci wzorców wag połączeń między neuronami; (4) wzory wag połączeń są nabywane poprzez doświadczenie, stopniowo zwiększa się ilość szczegółów, jakie jesteśmy w stanie przywołać na myśl odnośnie konkretnego obiektu<sup>45</sup>.

Sieci zawierają bardziej złożone, wyspecjalizowane fragmenty. Struktury te to schematy poznawcze. Dzięki temu, że cechują się one bardzo dużą siłą połączeń, w jednym momencie aktywują się wszystkie węzły, które do nich należą<sup>46</sup>. Schematy reprezentują wiedzę jednostki o przedmiotach, osobach (w tym schemat samego siebie – autoschemat) lub sytuacjach (skrypty). Wiedza ta dotyczy atrybutów i relacji zachodzących między nimi<sup>47</sup>. Schematy zawierają wyabstrahowane przez umysł, ważne i stałe komponenty naszego wcześniejszego doświadczenia<sup>48</sup>. Dotyczą wiedzy ze wszystkich poziomów ogólności – zarówno reprezentacji pojedynczych pojęć, jak i rozbudowanych ideologii<sup>49</sup>.

Podstawowe zadania schematów to organizacja posiadanej wiedzy i tworzenie podstawy do interpretowania nowych sytuacji<sup>50</sup>. Pierwsza z tych funkcji polega na tym, że schematy pozwalają nam upraszczać rzeczywistość poprzez odzwierciedlanie ogólnych prawidłowości panujących w świecie. Kierują sposobem, w jaki

<sup>44</sup> Ibidem, s. 127.

<sup>45</sup> J. McClelland, T. Rogers, K. Dilkina, K. Patterson, M. Ralph, *Semantic Cognition: Its Nature, Its Development, and Its Neural Basis*, [w:] *The Cognitive Neurosciences IV*, Boston: MIT Press 2009. Korzystam z wersji online, protokół dostępu: <http://psych.stanford.edu/~jlm/papers/McCEtAl09SemCogGazzVolProofs.pdf>. Dostęp: 22 sierpnia 2012.

<sup>46</sup> E. Nęcka, J. Orzechowski, B. Szymura, op. cit., s. 128–129.

<sup>47</sup> S. Fiske, B. Morling, *Schematy*, [w:] *Encyklopedia Blackwella. Psychologia Społeczna*, red. A.S.R. Manstead, M. Hewstone et al. (pol. red. J. Czapiński), Warszawa 2001, s. 549.

<sup>48</sup> T. Gureckis, R. Goldstone, op. cit., s. 726.

<sup>49</sup> E. Nęcka, J. Orzechowski, B. Szymura, op. cit., s. 129.

<sup>50</sup> T. Gureckis, R. Goldstone, op. cit., s. 725.

przyjmujemy nowe informacje, dzięki nim wiemy, jakich bodźców możemy się spodziewać i możemy odnieść szczegółowe informacje do ogólnej wiedzy na temat danego obiektu czy sytuacji<sup>51</sup>. Można powiedzieć, że schematy posiadają „przestrzenie” (*slots*), wypełnione różnymi rodzajami informacji wymaganych do reagowania na znane sytuacje<sup>52</sup>. Dzięki nim wiedza o rzeczywistości staje się łatwiej dostępna i bardziej zrozumiała.

Druga funkcja polega na tym, że aktywowane schematy zaczynają stanowić kontekst dla napływających informacji<sup>53</sup>. Jeżeli jesteśmy w restauracji i mamy aktywowany odpowiedni do tej sytuacji skrypt, to osobę podchodzącą do nas z menu uznamy za kelnera. Weźmiemy od niego kartę, wybierzemy i zamówimy posiłek. Jeśli natomiast jakaś osoba podejdzie do nas z kartą dań na przystanku autobusowym, najprawdopodobniej uznamy to za jakąś formę żartu lub przejaw zaburzenia psychicznego i jest raczej mało prawdopodobne byśmy próbowali zamówić u niej posiłek.

Pojawia się jednak problem. Według Barsalou trudno sobie wyobrazić tak dużą sieć będącą równomiernie aktywowaną w pamięci roboczej<sup>54</sup>. Przy jednoczesnej aktywacji całego schematu umysł mógłby nie odnaleźć istotnych danych. Powstaje pytanie, w jaki sposób pożądana informacja jest aktywowana w odpowiednim czasie. Prawdopodobnym wyjaśnieniem jest to, że kontekst pomaga wydobyć istotne aspekty pojęcia. Jeżeli jakieś pojęcie jest przedstawione w izolacji, jak w eksperymentach laboratoryjnych, to tylko najsilniejsze ścieżki otrzymają znaczne ilości aktywacji. W sytuacjach z życia pojęcia występują jednak w kontekście, który może przyczyniać się do dodatkowej aktywacji słabszych, ale bardziej istotnych skojarzeń<sup>55</sup>.

Biorąc pod uwagę, że klasyczna teoria sieci jest w stanie uwzględnić formę kontekstowej zmienności pojęć, spór o przedstawienie pojęć może faktycznie polegać bardziej na określeniu reprezentacji jako percepcyjnych lub niepowiązanych z modalnością sensoryczną. Głównym celem krytyki teorii sieci dokonanej przez Barsalou jest ujęcie na nowo relacji między pojęciowym i obrazowym przetwarzaniem informacji oraz pokazanie, jak struktury mentalne – podobne do schematów poznawczych – mogą powstawać na bazie percepcji<sup>56</sup>. Teoria schematów poznawczych leżąca u podstaw koncepcji Raskina, zostaje zatem nienaruszona. Zmieniają

<sup>51</sup> Ibidem, s. 725.

<sup>52</sup> W. Brewer, G. Nakamura, *The nature and functions of schemas*, [w:] *Technical reports*, Cambridge: Bolt Beranek and Newman 1984, s. 26.

<sup>53</sup> S. Derry, *Cognitive schema theory in constructivism debate*, „Educational Psychologist” (Minneapolis) 1996, nr 31, s. 167.

<sup>54</sup> N. Stillings, S. Welsler, Ch. Chase, M. Feinstien, J. Garfiels, E. Rissland, op. cit., s. 96.

<sup>55</sup> Ibidem, s. 96.

<sup>56</sup> T. Gureckis, R. Goldstone, op. cit., s. 726.

się co prawda elementy, z których składają się sieci i schematy, jednak ogólna zasada równoczesnego rozproszonego przetwarzania nie zostaje zakwestionowana. Założenie o kontekstowej aktywacji schematów pokazuje także, jak powstaje pierwotne nastawienie w dowcipie. Opowiadana w dowcipie historia pojawia się pewnej „kontekstowej próżni”, więc aktywują się najsilniejsze ścieżki w związonym z nią schemacie, przez co umysł nie analizuje innych możliwości interpretacji i wpada w semantyczną pułapkę.

### Powiedz mi, co cię bawi, a powiem ci, kim jesteś

Dokładniejsza analiza schematów poznawczych pozwala odpowiedzieć na pytania o to, czemu coś bawi nas w mniejszym lub większym stopniu. Dla działania tych struktur poznawczych istotna jest nie tylko ich forma, ale także zawartość, a poprzez nią znaczenie, jakie poszczególne schematy mają w naszym codziennym funkcjonowaniu. Każdy człowiek posiada unikalny zestaw własnych schematów poznawczych, które różnią się nie tylko treścią i poziomem złożoności, ale także siłą, z jaką się aktywują. W oparciu o koncepcję ucieleśnionego umysłu uczynione zostaje tu założenie, że zwiększona aktywacja obecnych w dowcipie schematów pociąga za sobą większe rozbawienie. Silnie aktywowane schematy powodują większe napięcie mięśni, zatem mocniej odczuwane jest rozluźnienie nadchodzące wraz z rozwiązaniem niespójności.

Część z czynników sprzyjających korzystaniu naszego systemu poznawczego z konkretnych schematów jest w dużej mierze niezależna od doświadczenia jednostki. Można tu wymienić ogólność i zasięg samego schematu. Schematy ról społecznych są łatwiej aktywizowane niż schematy cech<sup>57</sup>, dlatego bawią nas dowcipy o policjantach, a prawie nie spotykamy żartów o ekstrawertykach czy nudziarzach. Co więcej, najchętniej posługujemy się schematami o średnim stopniu ogólności<sup>58</sup>. Często opowiadamy o Szkotach, a prawie wcale nie ma dowcipów o ludziach w ogóle. Ważny jest też bodziec, który prowadzi do użycia schematu – częściej używa się schematów aktywowanych przez bodźce wzrokowe (rasa, płeć, wiek, kolor włosów)<sup>59</sup>. Wyjaśnia to serię dowcipów o czarnoskórych, blondynkach, mężczyznach i kobietach.

Bardziej interesujące w perspektywie tej pracy są cechy aktywizacji schematów wiążące się z osobistymi doświadczeniami, systemem wiedzy i przekonań oraz społecznymi relacjami jednostki. Łatwiej aktywowane są schematy dostępne, używane regularnie lub te, którymi posługiwaliśmy się ostatnio<sup>60</sup>. Schemat nie musi dotyczyć

---

<sup>57</sup> S. Fiske, B. Morling, *Schematy*, op. cit., s. 552.

<sup>58</sup> Ibidem.

<sup>59</sup> Ibidem.

<sup>60</sup> Ibidem.

obiektem, z którym spotykamy się bezpośrednio. Nie musimy mieć teściowej, by mieć pewien schemat tego, jak ona się zachowuje. Bardziej bawią nas dowcipy o Rosjanach i Niemcach (i innych narodowościach, których stereotypy są nam znane) niż popularne w Norwegii dowcipy o brzydkich Dunkach. Co więcej, cechą dobrego kawalarza jest to, że potrafi opowiedzieć dowcip pasujący do sytuacji. Strategią – zapewne intuicyjnie – stosowaną przez opowiadających jest zaznaczenie, co będzie tematem dowcipu, pozwala to słuchaczowi na pewnego rodzaju „wejście w sytuację” i mocniejsze rozbawienie. Ostatnią istotną właściwością schematów jest to, że mamy lepiej ukształtowane schematy ludzi, od których zależy nasz los, czyli polityków, szefów, policjantów, współmałżonków itp.<sup>61</sup> Jest nam to koniecznie potrzebne do skutecznego reagowania w relacjach z nimi. Napięcie, które może pojawiać się w relacji z naszym zwierzchnikiem czy stróżem prawa znika, jeśli możemy się z takich osób pośmiać.

Koncepcja schematów poznawczych pozwala także ująć społeczne i kulturowe zakorzenie treści dowcipów. Osoby żyjące w różnych warunkach kulturowych tworzą odmienne schematy poznawcze.

*Jak brzmiały ostatnie słowa generała Custer?*

*“No cóż, lepsze to niż powrót do Dakoty Północnej.”<sup>62</sup>*

Jeżeli ubawił Cię ten dowcip, to najprawdopodobniej jesteś Indianinem. Skrypty dotyczące Custer a Dakoty Północnej są u Indian o wiele bardziej wyraźne niż u Polaków. Możemy jednak zrozumieć, co jest zabawnego w tym dowcipie, ponieważ wspólny jest nam skrypt śmierci jako czegoś najgorszego, co może nas spotkać. Mimo to nie wybuchniemy raczej tak głośnym śmiechem, jak słuchający żartu Indianin. Powyższy przykład ma pokazać, że sama analiza formy nie wystarcza do zrozumienia specyfiki humoru.

Ekonomia poznawcza, jako zasada działania umysłu, zapewnia nam możliwość posiadania poczucia humoru. Gdyby ktoś aktywował nieustannie cały swój umysł do analizy napływających informacji, to zapewne interpretowałby je w prawie wszystkich możliwych kontekstach i znaczeniach. Słyszac zdanie: *Jan i Katarzyna żyli szczęśliwie 20 lat*, od razu spytałby, czy żyli razem czy osobno i cały dowcip nie miałby sensu.

Główne założenia poznawczych teorii humoru pokrywają się z tym, co współcześni kognitywiści sądzą na temat budowy i działania ludzkiego systemu poznawczego. Zmiana w rozumieniu charakteru reprezentacji umysłowych, od amodalnych

<sup>61</sup> Ibidem.

<sup>62</sup> V. Deloria Jr., *Custer died for your sins. An Indian Manifesto*, New York: Macmillan 1969. Korzystam z wersji online, protokół dostępu: [http://indianie.eco.pl/litera/indian\\_humor.htm](http://indianie.eco.pl/litera/indian_humor.htm). Dostęp: 23 sierpnia 2012. Fragment rozdziału w tłumaczeniu M. Nowocienia.

zbiorów cech do pojęć związanych z całym bogactwem naszego doświadczenia, nie wyklucza ujmowania naszej wiedzy jako systemu sieciowego z wyróżnionymi strukturami, takimi jak schematy poznawcze.

Teoria ucieleśnionego umysłu tłumaczy funkcję śmiechu i pozwala na wyjaśnienie relaksacyjnych właściwości humoru. Koncepty poznawcze są odpowiednio do analizy humoru nie tylko w wymiarze intelektualnym, ale tłumaczą również pewne jego emocjonalne aspekty. Ze względu na łatwość aktywacji schematu i znaczenie obszarów, w których pojawia się niespójność, możemy analizować poczucie humoru u poszczególnych osób. Sama analiza bodźców humorystycznych nie wystarcza do ujęcia głębi zjawiska, stanowi jednak jego podstawę, umożliwiającą dalsze badania.

Poczucie humoru wskazuje na to, że nasz umysł jest w stanie rozumieć informacje na wiele różnych sposobów i dostosowywać interpretacje do napływających danych. Postrzeganie schematyczne ma miejsce tylko do chwili, kiedy jest skuteczne; jeżeli coś nam nie pasuje, natychmiast przechodzimy do wnikliwej analizy sytuacji. Słuchanie dowcipów stanowi trening dla naszego umysłu, ponieważ przestajemy polegać na pierwszej narzucającej się interpretacji zjawisk. Dowcipy uczą, by zbyt łatwo nie ulegać pierwszemu wrażeniu, gdyż posłużenie się utartym schematem może nas sprowadzić na intelektualne manowce.

Jedną z najbardziej niezwykłych właściwości humoru jest jego zdolność do wytwarzania dystansu wobec treści, których dotyczy. W swojej rozwiniętej formie humor może świadczyć o krytycznym czy wręcz filozoficznym podejściu do rzeczywistości. Śmianie się z własnych wad lub własnego nieszczęścia pozwala na spojrzenie na nie z innej perspektywy. Dzięki humorowi nie przejmujemy się tym, co wcześniej wydawało nam się straszne lub przygnębiające.

#### **THE COGNITIVE VIEWS ON A SENSE OF HUMOUR**

Humour is a multifaceted and complex phenomenon, but the theories of humour seem to focus only on the selected aspects: the superiority theories on the feeling of advantage, psychoanalysis on releasing psychic energy, and cognitive theories on the structure of humorous stimuli. The cognitive theories reflect in the best way the essence of humour, however, they are also criticized for omitting emotional aspects. Although it is a fair criticism, it should lead to building up cognitive theories and not to rejecting them. Cognition and emotion do not exist independently, so that their analysis should not be carried out separately. The concept of cognitive schemas in conjunction with the theory of embodied mind allows to complement the formal description of jokes with the aspects of content. Thus, it is also possible to analyse individual and cultural differences in the perception of humorous texts.